

Sygn. akt II Ca 515/17

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 października 2017 r.

**Sąd Okręgowy w Poznaniu Wydział II Cywilny Odwoławczy**

w składzie:

Przewodniczący: SSO Tomasz Żak (spr.)

Sędzia: SO Małgorzata Radomska-Stęplewska

Sędzia: SO Agnieszka Śliwa

Protokolant: prot. sąd. Patrycja Hencel

po rozpoznaniu w dniu 24 października 2017 r. w Poznaniu

na rozprawie

sprawy z powództwa P. B.

przeciwko (...) S.A. z siedzibą w W.

o zapłatę

na skutek apelacji wniesionych przez obie strony

od wyroku Sądu Rejonowego Poznań-Stare Miasto w Poznaniu

z dnia 30 lipca 2015 r.

sygn. akt I C 600/15

oddala obie apelacje.

Małgorzata Radomska-Stęplewska Tomasz Żak Agnieszka Śliwa

## UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Rejonowy zasądził od pozwanej na rzecz powódki J. B. kwotę 441,36 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 03 lipca 2015 r. do dnia zapłaty (punkt 1), w pozostałym zakresie powództwo oddalił (punkt 2) i na koniec - zasądził od pozwanej na rzecz powódki kwotę 74,36 zł tytułem zwrotu kosztów procesu (punkt 3). W uzasadnieniu Sąd wskazał, że umowa o usługi telekomunikacyjne łącząca powódkę z pozwaną nie została przedłużona na okres 01 lipca do 31 grudnia 2014 r. Skoro zaś umowa ta uległa rozwiązaniu, to zapłata przez powódkę miesięcznych opłat za usługi za okres po 01.07.2014 r. była pozbawiona podstawy prawnej i stanowiła zgodnie z art. 410 § 1 k.c. nienależne świadczenie. Ponieważ powódka nie wiedziała, że nie była zobowiązana do świadczenia, mogła na podstawie art. 411 pkt 1 k.c. domagać się zwrotu zapłaconych kwot. Z powodu braku odrębnego wezwania do zapłaty za wezwanie takie Sąd uznał doręczenie pozwanej w dniu 25.06.2015 r. odpisu pozwu, a ponieważ nie uregulowała ona niezwłocznie dochodzonego roszczenia, dlatego od dnia 03.07.2015 r. pozostawała w opóźnieniu, co uzasadniało zasądzenie odsetek za opóźnienie od tej daty. W pozostałym zakresie, tj. co do opłat uregulowanych przed 01.07.2014

r. (w łącznej kwocie 248,34 zł), Sąd powództwo oddalił, uznając, że umowa wówczas obowiązywała w związku z przewidzianym w niej mechanizmem przedłużania na kolejne okresy półroczne.

Wyrok został zaskarżony przez obie strony.

W apelacji powódki sformułowano zarzut naruszenia przepisów prawa materialnego, mianowicie art. 385<sup>1</sup>§ 1 k.c. poprzez jego błędną wykładnię i w konsekwencji błędne niezastosowanie, co polegało na niedokonaniu kontroli incydentalnej wzorca stosowanego przez pozwaną oraz na sprzecznym z zasadami logiki i doświadczenia życiowego stwierdzeniu braku sprzeczności z dobrymi obyczajami i nienaruszaniu interesu konsumenta przez § 3 ust. 5 i 7 aneksu do umowy z dnia 16 czerwca 2011 r., gdy tymczasem automatyczne przedłużenie umowy na czas określony wiąże powódkę przy pozostaniu przy usługach świadczonych przez pozwaną, a nadto nie pozwala jej wybrać nowej korzystnej oferty, przez co godzi w dobre obyczaje i rażąco narusza interes konsumenta.

W konkluzji skarżąca domagała się zmiany zaskarżonego wyroku w części oddalającej powództwo ponad kwotę 441,36 zł oraz w części rozstrzygającej o kosztach procesu poprzez zasądzenie na jej rzecz dalszej kwoty 248,34 zł wraz z odsetkami od dnia 03 lipca 2015 r. do dnia zapłaty oraz kosztami procesu w całości za obie instancje.

Z kolei pozwana zarzuciła wyrokowi:

1. naruszenie przepisów postępowania mające wpływ na rozstrzygnięcie sprawy poprzez błąd w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu, że pozwana była świadoma i akceptowała, że P. B. jest pełnomocnikiem powódki;
2. przyjęcie, że wykonywanie przez operatora obowiązków z umowy o świadczenie usług telekomunikacyjnych stanowi brak podstawy prawnej do żądania zapłaty za te usługi;
3. naruszenie przepisów postępowania przez dopuszczenie dowodu z dokumentu upoważnienia P. B., złożonego na rozprawie w dniu 16 lipca 2015 r. z pominięciem art. 207§ 6 k.p.c.

Z tych przyczyn pozwany wniósł o zmianę zaskarżonego orzeczenia i oddalenie powództwa w całości, ewentualnie o jego uchylenie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania, nadto - przyznanie mu kosztów procesu za obie instancje.

W miejsce powódki J. B., zmarłej w dniu 19 lipca 2016 r., wstąpił do procesu jej spadkobierca, syn P. B..

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje.**

Sąd Rejonowy prawidłowo ustalił stan faktyczny. W sposób wszechstronny rozważył zgromadzony w toku postępowania materiał procesowy, a jego wnikliwa i bezstronna analiza zgodna jest z zasadami logiki i doświadczeniem życiowym. Z uwagi na to, na podstawie art. 382 kpc, Sąd Okręgowy ustalenia faktyczne poczynione w pierwszej instancji przyjął za własne, a ponadto - podzielił przytoczoną dla uzasadnienia rozstrzygnięcia podstawę prawną i dotyczące jej wywody. Nie było zatem potrzeby powtarzania ustaleń i rozważań Sądu Rejonowego, bowiem – jak wielokrotnie podkreślano w judykaturze – w wypadku orzeczenia oddalającego apelację, wydanego na podstawie materiału procesowego zgromadzonego w pierwszej instancji, bez uzupełnienia postępowania dowodowego, sąd odwoławczy nie musi przywoływać dokonanych w sprawie ustaleń i wywodów, wystarczy stwierdzenie, że je podziela i przyjmuje za własne (por. np. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 6 lipca 2011 r., I CSK 67/11, lub z dnia 14 lutego 2013 r., II CSK 292/12).

W pierwszej kolejności należało odnieść się do apelacji powódki, która ogniskuje się na zarzucie, jakoby Sąd I instancji nie przeprowadził incydentalnej kontroli wzorca umownego dokonywanej in concreto na podstawie art. 385<sup>1</sup>§ 1 k.c., lecz jedynie skonfrontował zapis umowy (o jej automatycznym przedłużaniu na kolejne oznaczone okresy) z treścią art. 385<sup>3</sup> pkt 18 k.c. Wprawdzie Sąd Rejonowy nie przedstawił szerszych rozważań na ten temat, ograniczając się do przytoczenia właściwych przepisów oraz wyrażenia stanowiska o braku abuzywności, tym niemniej z tą oceną

należało się zgodzić. Na uzasadnienie swojego stanowiska skarżący powołał decyzję Prezesa UOKiK nr RKR 52/2013 z dnia 30 grudnia 2013 r., w której za praktykę naruszającą zbiorowe interesy konsumentów uznano stosowanie przez operatora usług telekomunikacyjnych postanowienia o następującej treści: „umowa zawarta na czas określony po upływie czasu jej obowiązywania ulega przedłużeniu na kolejny taki sam czas określony, o ile abonent nie złoży na piśmie przeciwnego oświadczenia woli w terminie najpóźniej 30 dni przed upływem terminu obowiązywania umowy.” Już z samej treści owego postanowienia wynika, że decyzja Prezesa UOKiK zapadła w innych okolicznościach faktycznych. To samo dotyczy przywołanego przez skarżącego wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 16 grudnia 2010 r., VI ACa 486/10, gdzie istotne znaczenie dla uznania podobnego postanowienia za niedozwolone miała utrata korzyści przez konsumenta uzyskanych podczas renegotjacji umowy. Tymczasem w realiach niniejszej sprawy powódka mogła w każdym czasie oświadczyć, że rezygnuje z kontynuowania umowy i wówczas umowa nie ulegała przedłużeniu, a powódka nie ponosiłaby z tego tytułu żadnych ujemnych konsekwencji. § 3 ust. 5 aneksu z dnia 16.06.2011 r. stanowił, że o ile abonent nie wyrazi innego oświadczenia woli przed upływem okresu, na jaki umowa została zawarta, umowa zawarta na czas określony uważana będzie za przedłużoną na czas określony 6 miesięcy. Z kolei § 3 ust. 7 w/w aneksu stanowił, że o ile abonent nie wyrazi innego oświadczenia woli przed upływem okresu, na który umowa została przedłużona, tj. 6 miesięcy, umowa uważana będzie za przedłużoną na kolejny czas określony 6 miesięcy. Zatem od razu po zawarciu aneksu – przez okres 2 lat, od 01.07.2011 r. do 30.06.2013 r. – powódka miała możliwość złożenia oświadczenia o nieprzedłużaniu umowy. Natomiast w wypadku uchybienia powyższemu terminowi umownemu istniała możliwość złożenia tego oświadczenia w okresie całego 6-miesięcznego przedłużenia. Trudno w związku z tym uznać, by kwestionowane postanowienia kształtowały prawa i obowiązki powódki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami i by rażąco naruszały jej interesy. Zgodnie z art. 385<sup>3</sup> pkt 18 k.c., w razie wątpliwości za niedozwolone postanowienia umowne uważa się te, które stanowią, że umowa zawarta na czas oznaczony ulega przedłużeniu, o ile konsument, dla którego zastrzeżono rażąco krótki termin, nie złoży przeciwnego oświadczenia. Skarżący ma rację, że oceny abuzywności postanowień umownych dokonuje się w oparciu o art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c., jednak nie można abstrahować w tym względzie od ustawowego katalogu klauzul niedozwolonych przykładowo wymienionych w art. 385<sup>3</sup> k.c., który należy traktować jako istotny punkt odniesienia. Z całą pewnością termin do wyrażenia sprzeciwu wobec automatycznego przedłużania umowy nie był rażąco krótki, skoro rozciągał się na cały okres obowiązywania umowy, a potem na każdy kolejny okres przedłużenia, zaś możliwość taka została zapisana w umowie w sposób wystarczająco zrozumiały dla konsumenta.

Z tych przyczyn apelacja powódki, w której miejsce w postępowaniu odwoławczym wstąpił jej spadkobierca, nie zasługiwała na uwzględnienie. P. B. działając jako pełnomocnik powódki skutecznie złożył oświadczenie sprzeciwiające się przedłużeniu umowy w pismach z dnia 13 marca 2014 r. i 17 kwietnia 2017 r., co oznacza, że umowa wygasła z dniem 01.07.2014 r. Pozwany był zatem uprawniony do wystawienia faktur i uzyskania wynagrodzenia za oferowane usługi telekomunikacyjne do tego czasu, a spełnione z tego tytułu przez powódkę świadczenia nie były nienależne.

Odnosząc się do apelacji pozwanego, nie można podzielić jego zarzutów, jakoby Sąd Rejonowy dokonał wadliwych ustaleń faktycznych. Po pierwsze, ustalenia te znajdują oparcie w przeprowadzonych w sprawie dowodach i wyrażonej przez ten Sąd ocenie ich wartości dowodowej. Chcąc zatem zakwestionować ustalenia faktyczne, skarżący powinien sformułować zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., który określa zasadę swobodnej oceny dowodów. Takiego zarzutu nie postawiono, tymczasem w drugiej instancji sąd jest związany zarzutami o charakterze procesowym. Po drugie, jeżeli chodzi o kwestię dopuszczenia dowodu z dokumentu upoważnienia P. B. do działania w imieniu matki i naruszenia w ten sposób art. 207 § 6 kpc, zarzut apelacyjny w tym zakresie w ogóle nie podlegał rozpoznaniu, a to dlatego, że w pierwszej instancji pozwany nie wniósł do protokołu rozprawy zastrzeżenia, o jakim mowa w art. 162 k.p.c. W konsekwencji utracił prawo powoływania się na to uchybienie w postępowaniu odwoławczym.

Wobec powyższego oddaleniu podlegała również apelacja pozwanego.

Małgorzata Radomska-Stęplewska Tomasz Żak Agnieszka Śliwa